

# Sesja 3- Prawo do zapomnienia – jak się wypisać z Facebooka, czy Facebook o tobie zapomni? Siła mediów społecznościowych

**Autorka stenogramu: Monika Walczak**

Ewa Ivanowa (EI)

Dr Marlena Sakowska-Baryła (MSB)

Krzysztof Wychowatek (KW)

Krzysztof Izdebski (KI)

## **Perspektywa prawna:**

MSB: Ochrona danych jest niezwykle kontekstowa. Prawo do bycia zapomnianym to nie wynalazek RODO. Nie jesteśmy świadomi granic. RODO unika kontekstu ochrony danych. Czekamy na wyklarowanie się orzecznictwa.

W dostępie do informacji publicznej nie ma odesłania do ochrony danych osobowych. Nie jest tak, że wszędzie, gdzie nas coś dotyczy to jest to prywatność. Tam gdzie prywatność nie udostępniam. Tam gdzie prywatności nie ma udostępniam.

Autonomia informacyjna. W ogóle nie bierzemy pod uwagę w jaki sposób jest kształtowana. To tak naprawdę kwestia ustalenia jakie informacje będą o nas dostępne i kiedy. To my to kształtujemy! Mam wrażenie, że wiele decyzji organów odmawia nam tej rozważki.

Realizacja prawa do bycia zapomnianym – wiele osób myśli, że dzięki temu uniknie płacenia swoich należności, umowy, które podpisał ulegną rozwiązaniu.

Jak zrealizować klauzule informacyjną? Do tego u nas sprowadzono RODO. Coraz więcej osób czyta i robi z tego użytek.

Bardzo mocno zmieniły nam się narzędzia. Zatrważające jest to, że wszystkie informacje możemy znaleźć z telefonu komórkowego. Życie prywatne niektórych osób jest jak na widelcu. Nie widzę powodu czemu oświadczenie majątkowe ma wisieć w BIP 20 lat.

## **Perspektywa dziennikarska:**

EI: Z perspektywy dziennikarza najważniejsza jest wolność słowa. Prawo do zapomnienia jest dla nas swoistą cenzurą. Gdy ktoś wkracza w sferę publiczną godzi się z tym, że jego dane będą w publikacjach. Tym osobom prawo do zapomnienia powinno przysługiwać w ograniczonym zakresie.

Za każdym razem wyważamy prawo do prywatności, swobodę wypowiedzi i brak cenzury, gdy podajemy dane w publikacjach. System oświadczeń majątkowych kuleję w Polsce.

Granice: zawsze znaczenie ma kontekst. Informacja dotycząca życia prywatnego ma znaczenie, gdy

## **Perspektywa działacza organizacji pozarządowej, zajmującego się prawem do informacji:**

KW: Nie było sytuacji, że prawo do zapomnienia uniemożliwiły nam zdobycie informacji.

Chcielibyśmy, aby informacje publiczne nie zniknęły z BIP. Informacje publiczną albo dostaniemy w ciągu 14 dni albo musimy czekać 2 lata (uzyskanie prawomocnego wyroku). Odmowy – często jest

powołanie na RODO. Jako organizacja skupiamy się na twardych danych. Sięganie wstecz. Jak w przyszłości działał ktoś w organizacji faszystowskiej, teraz mu się zmienił światopogląd, a w Google

**DYSKUSJA:**

**Pan przy filarze, Robert Gasik, Stowarzyszenie Zielone Mazowsze**

Proszę o wyjaśnienie o co chodzi w sprawie z Aleksandra Kujawskiego, bo ¾ sali nie wie.

Nie ma przedstawiciela Facebooka na Sali? Taki był tytuł panelu.

Mam problem z prawem do zapomnienia. Moje imię i nazwisko jest umieszczane na Facebooku w różnych kontekstach. Co jak ktoś wykorzystuje czyjeś informacje i umieszcza w obraźliwym kontekście?

Urzędnicy muszą publikować swoje dane osobowe. Aktywista też działa społecznie, a jest tak samo przez prawo traktowany jak urzędnik, dostający za to pieniądze. Chociaż też uczestniczy w życiu publicznym. Ja na tym tracę – moje wypowiedzi też są dostępne publicznie. Dlatego ludzie się boją uczestniczyć w społeczeństwie obywatelskich, bo ich wypowiedzi mogą zostać przekształcone. Moje pytanie – czy jesteśmy tak samo traktowani przez prawo?

Przepisy danych osobowych w równym stopniu dotyczą tych co dostają za to pieniądze i nie. To o czym Pan mówi to naruszenie dóbr osobistych.

Media społecznościowe często są wykorzystywane do tego, żeby uderzyć w czyjś wizerunek.

Kwestia bycia aktywistom to temat rzeka. Jak pojawiajemy się w życiu publicznym to godzimy się na to, że będziemy w mediach. Czasami ma to efekt odwrotny – część osób potem boi się zabierać głosu w życiu publicznym. Jak się wejdzie raz to traci się kontrolę.

**Marcin Jackowski, szary obywatel**

Komentarz i rada, dotyczy kilku milionów Polaków.

Istnieje CEIDG, w którym trzeba wpisać adres prowadzenia firmy. Istnieje silna tendencja w Polsce to pracy samozarobkowej, wtedy wpisuje swój adres domowy. Te dane są dostępne od ręki, w „cyberaparacie państwowym”. Jest to wymuszone jawnością działalności gospodarczej. Sytuacja sprzeczna z prawem do prywatności i ochroną danych.

Czy istnieje jakaś możliwość zmiany?

Widziałabym potrzebę wyważenia interesów gospodarczych, a ochroną prywatności.

**Kacper Pawłowski, programista, społecznik**

Jak coś usuwamy z internetu to wcale to nie znika. Biblioteka w USA prowadzi tzw. snapshoty. Czy prawo do bycia zapomnianym w tym wypadku nie staje się nieefektywne?

**Marcin, student prawa**

Czy osoba, która kiedyś startowała w wyborach może zażądać usunięcia swoich danych?

Największy absurd stosowania RODO.

**Zenon, pan z brodą**

Czy prawo do zapomnienia jest prawem do prywatności, czy oddzielnym prawem? Jak ktoś na studiach nie nauczy się o prawach człowieka nie będzie ich stosował. Sądy uznają, że legalnie jest zażądać ode mnie mojego imienia i nazwiska, co więcej podpisu! Prawo do zapomnienia – nauczcie

się, tego co już 70 lat temu ludzkość wiedziała i powiedziała w preambule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Orzecznictwo czasami wyrządza tyle szkody.

**Magda, adwokatka**

Praktyczny problem z jakim się spotykam.